

Episkopatu, której sprawa rozwoju bibliotek teologicznych nie jest obojętna, skoro półtora roku temu wystąpiła z inicjatywą ukonstytuowania Rady Bibliotek Teologicznych. Niechby Konferencja Episkopatu wpłynęła na zaprowadzenie w wydawnictwach katolickich obowiązkowego egzemplarza (nawet odpłatnego) dla bibliotek teologicznych.

O. mgr **Sotowski** nie przysłał również autoryzowanej odpowiedzi dla dyskutantów.

Dyskusja po odczycie p. mgr Bronisławy Koszałka pt. Ze współczesnej problematyki informacji katalogowej, którego prelegentka nie dostarczyła.

I. Kolejność dyskutantów:

- 1) ks. Ludwik Grzebień (Biblioteka Wydziału Filozoficznego TJ w Krakowie),
- 2) ks. Stanisław Librowski (Ośrodek ABMK),
- 3) ks. Tadeusz Czaja (Biblioteka Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów w Obrze),
- 4) p. Witold Pawlikowski (Biblioteka Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu),
- 5) ks. Stanisław Librowski (po raz drugi),
- 6) p. Andrzej Paluchowski (dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej KUL).

II. Autoryzowane głosy w dyskusji

1. Ks. Stanisław **Librowski** (w pierwszym wystąpieniu): Proszę p. mgr o wyjaśnienie, na ile są użyteczne przy katalogowaniu zbiorów bibliotecznych katalogi wydawnicze i księgarskie, szczególnie wielkich firm oraz instytucji naukowych.

(W wystąpieniu drugim): Czy biblioteczne karty katalogowe powielane (jak dotąd przeważnie ręcznie) przez studentów stypendystów są wykonywane poprawnie? Czy je ktoś kontroluje? Czy swoją poprawnością nie odbiegają od sporządzonych przez właściwych bibliotekarzy (w księżnicy KUL)?

2. Ks. Tadeusz **Czaja**: Popieram propozycję powielania schematu katalogu rzeczowego Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, ponieważ, jak się orientuję, w opracowaniu tego schematu brali udział specjaliści poszczególnych działów. Na pewno brali udział znawcy ekumenizmu i prawa kanonicznego. Sam bibliotekarz nie jest w stanie z najróżnorodniejszych dziedzin filozoficzno-teologicznych dokonać bezbłędnie wszystkich najdrobniejszych podpodziałów.

Co się natomiast tyczy komputeryzowania zasobów bibliotecznych to uważam, iż jest to problem niebliskiej przyszłości. Przypuszczać można, iż jeszcze dłużej czekać będą na komputeryzację zbiory już skatalogowane metodą tradycyjną, skoro Library of Congress w Waszyngtonie, biblioteka posiadająca w ubiegłym roku 81 milionów woluminów i zatrudniająca ponad 5 tys. pracowników, ma skomputeryzowane jedynie zbiory od roku 1961, pozostawiając wcześniejsze zasoby nadal w katalogach kartkowych.

3. P. Witold **Pawlikowski**: Ułożenie jednolitego schematu katalogu rzeczowego dla bibliotek teologicznych, takiego który nadawałby się dla wszystkich bibliotek, bez względu na ich rozmiary, charakter i funkcje, jest moim zdaniem przedsięwzięciem dość trudnym i ryzykownym. Każda biblioteka jest pewnym indywidualum i wymaga katalogu rzeczowego odpowiedniego dla jej specyfiki, logicznie zainicjowanego a następnie rozbudowywanego. Ze zagadnienie nie jest proste, niech świadczą o tym osiągnięcia w tej mierze bibliotek świeckich. Powstały tam pro-

pozycje jednolitych układów dla bibliotek małych i średnich. Natomiast większe biblioteki tworzą własne schematy rzeczowe. Katalog systematyczny Biblioteki Głównej KUL jest, odpowiednio do zadań biblioteki, szeroko rozbudowanym układem. Może więc posłużyć jako materiał podstawowy do różnego typu schematów.

P. mgr **Koszalka** nie dostarczyła także autoryzowanej odpowiedzi biorącym udział w dyskusji.

O. KAZIMIERZ MARCINIAK OP

BIBLIOTEKA TEOLOGICZNA JAKO CENTRUM INFORMACJI I DOKUMENTACJI

W czasie przygotowywania niniejszego opracowania nasunęły mi się dwa możliwe sposoby przedstawienia tego zagadnienia.

Jeden, bardziej teoretyczny, uwzględniający wszelkie osiągnięcia światowego bibliotekarstwa, łącznie z najnowszymi sposobami mechanizacji i automatyzacji procesów informacji, byłby zapewne bardzo „uczony”, ale niezbyt chyba przydatny w naszych bardzo skromnych warunkach. Chodzi nam przecież o to, jak rozwiązać naszą konkretną, polską sytuację. Jak w naszych tak bardzo skromnych na ogół warunkach biblioteki teologiczne mogą być ośrodkami informacji i dokumentacji?

Dlatego wybrałem drugi sposób, bardziej praktyczny przedstawienia tego problemu. Uważam, że należy się przede wszystkim zastanowić, jak dalece nasze istniejące biblioteki mogą pełnić (a przecież powinny) omawiane funkcje, a następnie wysunąć wspólne postulaty czy zadania, których realizacja umożliwiłaby lepsze, pełniejsze wykorzystanie bibliotek.

Do takiego potraktowania tematu skłoniła mnie ocena bardzo skromnych możliwości rozbudowy naszych bibliotek kościelnych. Trudności z importem książki będą w najbliższych latach wzrastać, i to zarówno z powodu braku dewiz, jak też faktu stałego wzrostu cen książki na rynkach zagranicznych. Stąd nasuwa się natychmiast postulat jak najlepszego zorganizowania informacji o posiadanych zasobach oraz ich najpełniejszego opracowania dokumentacyjnego. Niestety z tym zadaniem musimy radzić sobie zupełnie sami. Nie istnieje w Polsce żadna instytucja centralna (oczywiście kościelna), która byłaby w stanie dopomóc bibliotekom finansowo. Organizacyjnie ma im dopomagać Ośrodek Lubelski, jak też dopiero formujące się Towarzystwo Bibliotek Teologicznych, któ-